

Chwała zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej!

Cena 5 zł.

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 113 (1395)

LUBIŃ, WTOREK, 26 KWIETNIA 1949 R.

ROK V

Po zajęciu Nankinu wojska ludowe maszerują na Szanghaj 4-ty dzień błyskawicznej ofensywy

NOWY JORK (PAP). — Z nadchodzących tu informacji wynika, że 4-ty dzień ofensywy armii Chin Ludowych na froncie Yang-Tse-Kiang przyniósł tak wielkie sukcesy, że kampanię w środkowo-południowych Chinach traktuje się już jako oczyszczanie doliny Yang-Tse-Kiang od sdemoralizowanych i poddających się masowo wojsk kuomintangowskich.

Marz armii ludowej na południe od Yang-Tse-Kiang jest tak szybki, że co parę godzin wymieniane są nowe miasta i ośrodki komunikacyjne.

UTWORZENIE Biura Rady Ministrów w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Na propozycję premiera Dymitrowa, przedstawioną przez wicepremiera Kolarowa, rada ministrów omówiła sprawę reorganizacji swej pracy.

Postanowiono utworzyć biuro rady ministrów, którego obowiązkiem będzie załatwianie spraw bieżących, podejmowanie kroków niezbędnych do przygotowania i powzięcia decyzji w sprawach administracji państwowej oraz kontrola realizacji uchwał rządu.

W skład biura weszli: premier Dymitrow, wicepremier i minister spraw zagranicznych Kolarow, wicepremier i minister elektryfikacji Georgijew, wicepremier i minister rolnictwa Trajkow, przewodniczący komitetu do spraw nauki, sztuki i kultury Czerwenkow oraz minister spraw wewnętrznych Jugow.

Jednocześnie rada ministrów postanowiła rozwiązać komitet rządowy do spraw obrony narodowej i polityki zagranicznej, który istniał dotychczas.

Ustawy antystrajkowe w Japonii

NOWY JORK (PAP). — Z Tokio donoszą, iż rząd japoński przygotowuje projekt ustawy w sprawie zakazu strajków w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Niedawno parlament uchwalił ustawę, zakazującą strajków na kolejach oraz w urzędach pocztowo-telegraficznych. Na obecnej sesji parlamentu ma być uchwalona także ustawa zabraniająca strajków w przemyśle energetycznym i węglowym.

Agencja prasowa Kyodo podaje, że na zebraniu przedstawicieli siedmiu związków zawodowych, zrzeszających przeszło 350 tysięcy robotników, powzięta została decyzja rozpoczęcia strajku na znak protestu przeciwko wspomnianym ustawom. Strajk pracowników elektrowni w okręgu Tokio — Yokohama już się rozpoczął. Japońska federacja górników zdecydowała przeprowadzić 24-godzinne strajki we wszystkich kopalniach węglowych.

zajmowane przez oddziały ludowe. Po upadku Nankinu, który nie był zupełnie brzoński przez wojska Kuomintangu, oczekiwane jest rychłe wyzwolenie Szanghaju. Oddziały ludowe znajdują się w odległości 40 mil od tego największego miasta i portu chińskiego.

Dziennikarze amerykańscy w Chinach twierdzą, że powodzenie tej akcji armii ludowej uczyniłoby z bitwy nad rzeką Yang-Tse-Kiang największe zwycięstwo wojskowe w dziejach Chin.

Dowódcy Kuomintangu nie panują zupełnie nad swymi oddziałami. Decyzje na stronę zwycięskich wojsk ludowych idą w dziesiątki tysięcy. Jedną z najlepszych formacji Kuomintangu, tzw. 26-ta armia, która otrzymała rozkaz udania się pod

Nankin i stawiania oporu, nie wykonała rozkazów.

LAKE SUCCESS (PAP). — Wydarzenia w Chinach i możliwości powstania w najbliższej przyszłości ogólnochińskiego rządu ludowego są przedmiotem ożywionych komentarzy w kołach ONZ. Koła te uważają rządy Kuomintangu w Chinach za definitywnie zakończone.

60 tys. osób zwidziło w 1 dniu Targi Poznańskie

POZNAŃ (PAP). — 60 tys. osób zwidziło Międzynarodowe Targi Poznańskie w niedzielę, 24 bm. W sobotę kiedy Targi otwarte były dla publiczności tylko po południu zwidziło je ponad 10 tys. osób.

W ciągu pierwszej doby otwarcia Targi zwidziło 1.000 gości przybyłych z zagranicy: ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Holandii, Włoch, radzieckiej strefy Niemiec, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Austrii, Finlandii, Egiptu i Turcji.

Redaktor pisma brytyjskiego MSZ w Moskwie zerwał ze swoim rządem

MOSKWA (PAP). — Naczelny redaktor tygodnika „Britaniskij Sojuznik”, organu brytyjskiego MZS wydawanego w języku rosyjskim w Moskwie, pan Archibald Johnson zwrócił się do „Prawdy” z prośbą o opublikowanie listu otwartego, w którym komunikuje, że podał się do dymisji, zerwał ze swym rządem i postanowił pozostać na emigracji, by walczyć przeciwko reakcji anglo-amerykańskiej.

„Oskarżam Attlee, Bevin, Mac Neila, Morrisona i innych przywódców Partii Pracy — pisze Johnson, że oszukali naród angielski i posługują się swą władzą ze szkodą dla narodu angielskiego. Pakt północno-atlantyczny, który jest blokiem wojennym państw imperialistycznych ze St. Zjednoczonymi i Anglią na czele, skierowany jest przeciwko wszystkim państwom ZSRR, jako wielkiemu mocarstwu, walczącemu o pokój. Podpisanie tego paktu przez rząd brytyjski było dla mnie

ostatecznym bodźcem w mojej decyzji opuszczenia stanowiska w ambasadzie brytyjskiej w Moskwie, oraz zerwania z tymi wszystkimi, którzy noszą dzisiaj agresywną Anglię.

Lecz zrywam tylko z Anglią Churchill, Attlee i Bevin, z Anglią podlegającą wojennym i zdrajców. Kocham całym sercem Shakespeara, Newtona, Byrona i Dickensa, angielskich prostych ludzi, angielską inteligencję postępującą. Wiem jak powszechne są w Anglii uczucia przyjaźni dla Zw. Ra-

Przewodniczący delegacji niemieckiej na Kongres Pokoju o granicach z Polską

PARYŻ (PAP). — Aleksander Abusch, przewodniczący delegacji niemieckiej na Światowy Kongres w Obronie Pokoju, oraz członek zarządu Związku Kulturalnego Odnowienia Niemiec złożył korespondentowi PAP w Paryżu oświadczenie następującej treści:

„W granicy na Odrze i Nysie widzimy granice pokoju między narodem polskim i niemieckim, a zarazem granice pokoju światowego. Jest to nie tylko mój punkt

widzenia oraz punkt widzenia Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, do której należę, ale wszystkich szczerych antyfaszystów niemieckich.

Wyciągnęliśmy naukę z doświadczenia hitlerowskiego i jesteśmy zdecydowani przeciwstawić się prądowi szowinizmu i rewizjonizmu w imię szczerych pokojowych i przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim.

Trójki odbudowują Warszawę



Robotnicy SPB zatrudnieni przy budowie osiedla WSM w Warszawie, wprowadzają powszechnie trójkowy system pracy. Na zdjęciu murarz Piotr Jarzyński z pomocnikami Wacławem Pyludą i Janem Kawęczyńskim.

NA 5 DNI PRZED TERMINEM kolejarze lubelscy wykonali swój czyn 1-Majowy

Oddział Drogowy Lubelskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych zameldował w dniu wczorajszym tj. 25 bm. wykonanie wszystkich swoich zobowiązań uchwalonych na naradzie wytwórczej w odpowiedzi na apel załogi fabryki im. M. Buczka.

Wartość pieniężna wykonanych zobowiązań znacząco przewyższyła zadeklarowaną przez drogowców sumę 271.000 zł. Po przeliczeniu całkowitego robót wykonanych przez nich w ramach Czynu 1-Majowego suma uzyskanych w ten sposób oszczędności dla skarbu państwa wyniosła 442.700 zł.

110% zobowiązania 1-Majowego wykonali włodawscy listonosze wiejscy

Na odprawie listonoszów wiejskich Obwodu Włodawskiego w dniu 27 lutego 1949 r. powzięto rezolucję, w

której listonosze wiejscy zobowiązali się do zjednania jak największej liczby prenumeratorów czasopism wydawanych przez RSW. Prasa, a szczególnie czasopisma „Gromady” i „Chłopskiej Drogi” i wezwali do współzawodnictwa na tym polu listonoszów obwodu poczty Biała Podlaska.

Listonosze wiejscy obwodu włodawskiego zobowiązali się celem uczczenia Święta Pierwszomajowego przekroczyć zaplanowaną liczbę prenumeratorów „Gromady” o 5 proc.

W dniu 20. IV. br. listonosze wiejscy zameldowali o wykonaniu swego czynu Pierwszomajowego w 110 proc.

Zatargi między rządem brytyjskim a ruchem zawodowym

LONDYN (PAP). — Między rządem brytyjskim i ruchem zawodowym istnieją poważne sprzeczności. Ujawniają się one przede wszystkim, gdy chodzi o postulaty związku zawodowego górników i kolejarzy.

Związek zawodowy górników domaga się przyznania dwutygodniowego płatnego urlopu na rok, kolejarze zaś żądają podwyżki płac, po nieważ stawki ich są najniższe.

Wobec nieustępliwego stanowiska rządu kolejarze liczą się z możliwością proklamowania strajku. Delegaci związku kolejarzy udali się 23 bm. do premiera Attlee i ministra pracy Isaacs, nie uzyskali jednak audiencji.

W dniu 23 bm. ogłoszono decyzję trybunału rozjemczego, odrzucającą postulat górników przyznania im 2 tygodni płatnego urlopu. Obecnie górnicy brytyjscy korzystają jedynie z 6-ciu dni płatnego urlopu rocznie.

Podwyżki płac i polepszenia warunków pracy domagają się również pracownicy autobusów i tramwajów.

Utworzenie Związku Młodzieży Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). — Zjednoczenie zjazd organizacji młodzieżowych republiki czechosłowackiej powziął jednomyślnie uchwałę w sprawie utworzenia jednolitego zw. młodzieży czechosłowackiej. Uchwała stwierdza, iż związek młodzieży czechosłowackiej będzie wychowywał młodzież w duchu socjalistycznym i poświęci swe siły budowie nowej Czechosłowacji.

Zjazd uchwalił jednocześnie statut związku i wybrał komitet centralny, w skład którego weszło 100 osób.

Uczestnicy zjazdu wystosowali do piesz powitalne do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowego Związku Studentów, Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej i delegatów Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Paryżu i Pradze.

KONGRES POKOJU KONGRES POKOJU KONGRES POKOJU

Setki tysięcy ludzi na stadionie Buffalo w Paryżu manifestują na rzecz pokoju

PARYŻ (PAP). — W niedzielę Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu nie obradował. Odbędzie się natomiast imponująca manifestacja pokojowa z udziałem delegatów wszystkich narodów, reprezentowanych na Kongresie, i w obecności olbrzymich tłumów ludności Paryża.

Wiec na stadionie Buffalo był niezapomnianym widowiskiem, olbrzymią manifestacją setek tysięcy ludzi na rzecz pokoju. Trzeba powiedzieć, że manifestacja nie była częścią manifestacji pacyfistów, nie była skargą przeciw okropnościom wojny i czczym potępieniem wojny w ogóle, ale dawała wyraz świadomej woli milionów ludzi niedopuszczenia do konkretnej, szkodzącej się wojny agresywnej, którą zamierzają rozpocząć twórcy paktu atlantyckiego i bloku zachodniego.

„Nie będzie wojny przeciw Związki Radzieckiemu”, „Krew francuska” nie jest na sprzedaż”, „Wojna wojnie agresywnej” — głosiły nienadane transparenty niesione przez demonstrantów.

Hasła wypisane na transparentach były podchwytywane przez setki tysięcy ludzi, którzy zapełnili po brzości olbrzymi stadion Buffalo i setki tysięcy, które pozostały poza stadionem na przyległych placach i ulicach.

Już od godzin południowych słonecznego dnia kwietniowego przez ulice i bulwary Paryża, prowadzące na stadion Buffalo, przeciągały „sztafety Pokoju”, przybywające z różnych stron Francji na samochodach ciężarowych i osobowych i na rowerach. Z widokiem tym kontrastowały stacjonujące przy rogach ulic granatowe samochody policyjne i uzbrojone oddziały gwardii ruchomej.

Przez Bramę Orleańską na drodze, prowadzącej do stadionu, wzrasta natłok pojazdów, z których wiele zdobią transparenty z napisami: „Zjednoczeni stanowimy siłę, która obroni pokój”, „Będziemy walczyć o pokój”, „Pokój z Vietnamem” itd. Na samochodach i autobusach, przybranych kwiatami, widniały na paskach, wskazujące miejscowość, skąd przybyła sztafeta.

Ogromny stadion Buffalo nie zmógł pomieścić wielu setek tysięcy osób, które pragnęły wziąć udział w manifestacji. Tłumy manifestantów wypełniły szereg sąsiednich ulic.

Trybuna na stadionie zdołała pomieścić setki tysięcy osób, które pragnęły wziąć udział w manifestacji. Tłumy manifestantów wypełniły szereg sąsiednich ulic.

O GODZINIE 13

Przez dwie położone naprzeciw siebie bramy zaczęły napływać, poprowadzone pocztami sztandarowymi, organizacje, biorące udział w manifestacji. Na czele jednej grupy kroczyli inwalidzi wojenni, druga tworzyli dzieci. Obie grupy złączyły się w środku stadionu, by przeddefilować następnie przed trybuną honorową, na której zajęli miejsca delegaci przeszło 60 narodów, reprezentujący 600 milionów ludzi. Zebrani witali owacyjnie nadejście delegacji zagranicznych. Gorące brawa wywołało ukazanie się delegatów polskich.

W skład pierwszej grupy, biorącej udział w defiladzie, wchodziły organizacje kombatanckie, komitety intelektualistów, towarzystwa przyjaźni międzynarodowej, rady bojowników o wolność i pokój itp. Burzliwymi oklaskami powitano ukazanie się inwalidów wojennych i b. więźniów obozów koncentracyjnych, jak również oficerów i podoficerów rezerwy z orderami i odznaczeniami oraz

b. wolnych strzelców i partyzantów. Zabrzmieli okrzyki: „Ruch Oporu trwa!” Powitano też owacyjnie grupę marynarzy francuskich z Morza Czarnego, którzy po Rewolucji Październikowej w Rosji — odmówili interwencji przeciwko rodzącemu się państwu socjalistycznemu. Dzieci obrzuciły ich kwiatami.

POCHÓD KOBIET

poprzedzał olbrzymi transparent z napisem: „Matki francuskie nie dadzą nigdy swych synów na wojnę przeciwko ZSRR!”. Niemalże ocalałe przetrwały pracownicy Wysokiego Komisarzatu Energii Atomowej. Skandowane okrzyki domagały się użycia energii atomowej na cele pokoju i dla dobra ludzkości.

W grupie drugiej szły dzieci, organizacje młodzieży, organizacje sportowe. Na transparentach widniały hasła, głoszące wolę obrony pokoju ze strony młodzieży. Z kolei zwartą falą przeddefilowały związki zawodowe. Defiladę zamykali francuscy członkowie ruchu intelektualistów w obronie pokoju, który powstał z inicjatywy wrocławskiej.

O GODZINIE 17

wszedł na czerwono-złotą trybunę prof. Joliot Curie i pozdrowił go-

rażąc delegatów na Kongres i wszystkich zebranych.

Sforowaliśmy pierwszą zaporę w walce o pokój — mówi Joliot Curie. Wiesz o naszym Kongresie szerzy się pośród ludzi, zatrutych wroga propagandą. Trudno wyrazić słowami tę atmosferę braterstwa, przyjaźni i zdecydowania, jaka panowała pomiędzy 2 tysiącami delegatów, reprezentujących przeszło 60 krajów i ponad 600 milionów ludzi. Rozpoczęliśmy ofensywę pokojową przeciwko tym, którzy chcą bronić pokoju za pomocą bomby atomowej. Nie traktujcie tego dnia jako szczytowego punktu waszej akcji, ale jako jej początek zaledwie. Trzeba zachować czujność. Spełnimy wszyscy swój obowiązek i zatrumfujemy nad wrogiem pokoju.

Słowa Joliot Curie przyjął gromot oklasków i okrzyków.

Następnie owacyjnie witany przez mówiącego delegata angielskiego Zilliacus w imieniu 400-osobowej delegacji angielskiej.

Mówca zakończył, wśród hucznych oklasków, wyrażeniem przekonania, że zjednoczone ludy wygra pokój. Z kolei przemawiał delegat indonezyjski, delegat włoski Sereni, Amerykanin Howard Fast i Aleksander Fadiejew. Prof. Joliot Curie zamknął manifestację, oświadczając: „Pokój świata jest w naszych rękach. Jednoczymy się, by go ocalić”.

Kultura i pokój Przemówienie Erenburga na Kongresie w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił przemówienie witany burzliwymi oklaskami znany komiś pisarz radziecki Ilija Erenburg.

Jako pisarz — oświadczył — wolębym mówić o literaturze. Będę jednak mówił o czym innym: o groźbie, która jak chmura zawisła na horyzoncie. Nowi barbarzyńcy zagrażają wszystkiemu, co jest mi drogim. Czyż można mówić o czymś innym? Garstka ludzi, która opanowała prasę, radio, złoto, bazy lotnicze i bombę atomową — zagraża ludzkości. Los dzieci, los kultury zależy obecnie od tego, czy ocalimy pokój i odepchniemy nowych barbarzyńców.

Jeśli nie wszyscy mówią, z jakiej strony zagraża niebezpieczeństwo dla pokoju, to wszyscy zdają sobie z tego doskonale sprawę. Chciałbym jednak wziąć w obronę uczyliwych Amerykanów. Prawda jest, że dla garstki Amerykanów najważniejsza jest rozpętanie wojny, lecz dla narodu amerykańskiego tak jak dla narodów europejskich najważniejszą rzeczą jest przeszkodzić wojnie.

Dla narodów wojna jest pasmem nieszczęść i ofiar. Dla podległych amerykańskiej wojna oznacza: dostawy, zyski i dywidendy. Umieją oni destylować krew, aby otrzymać złoto.

Panowie ci zapewniają, że są „zjednoczeni wspólnymi ideałami”. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że znajdujemy wśród nich Salazara. Jestem przekonany, że w ciągu najbliższych dni przyjęty zostanie do klubu superdemokratów północno-atlantycznych czołowy humanista — Franco.

Ci, co przygotowują nową wojnę mówią często o kulturze. Usiłują mówić, że bronią „kultury zachodniej” przed Wschodem. Jest to plagiat tak jaskrawy, że gdyby żył Goebbels, mógłby zaskarżyć ich o naruszenie praw autorskich.

Przeciw komu dżentelmeni ci pragną bronić tej „kultury zachodniej”? Ten „Wschód” obejmuje Aragona, Pablo Nerudę, księdza Boulliera, dziełko Canterbury, robotników przed miasteczkiem, młoda Florencja. Ho-

warda Fasta, Picassa, Tomasza Man- na i Joliot Curie.

W rzeczywistości ci, którzy mówią o obronie „kultury zachodniej” nie osiągnęli jeszcze tego, co mieni się kulturą. Mogą oni dyskutować, co po zostanie z Louvre po rzuceniu bomby atomowej, mogą marzyć o jego zatopieniu, ale nigdy nie zrozumieli co się w nim mieści.

Kultura nie jest ciastem weselnym, położonym na stole plantatora z Mississipi. Kultury nie można pokraczać.

Kultura światowa nie jest Berlinem — nie można jej podzielić na dwie części. Każdy naród przekazał coś do skarbcza kultury światowej. Leonardo da Vinci, Dante, Balzac, Corot, Cervantes, Goya, Szekspir i Dickens, Beethoven i Goethe byli złączeni z ziemią, która ich wydała, ale wzbogacili oni całą ludzkość. Jak bardzo zubożała wydawałaby się nam kultura europejska, gdyby pozabawiono ją powieści rosyjskiej, prac uczonych rosyjskich oraz odkrycia nowego świata, którego dokonał w 1917 roku naród rosyjski. Często toczą się spory co do ojcostwa patentów lub wynalazków, ale nikt nie ośmielił się zaprzeczyć pierwszeństwa Rosji w dziele budowy socjalizmu.

Kłókotki kocha kulturę powszechną, miłuje także jej rysy narodowe, właściwe duchowi tego, czy innego narodu. Niektórzy doktrynerzy St. Zjednoczonych wynoszą pod niebiosa „amerykański sposób” życia. Wyobrażają sobie naprawdę, że kino Broadwayu jest ładniejsze od Akropolu, a Readers Digest lepszy od Lwa Tolstoja. Chcą przeniknąć wszędzie ze swym sztandarem. Ludy Europy są dla nich poborowymi, których należy ogolić. Nie ma nic bardziej obiednego, jak pycha rasowa lub narodowa.

Narody uczyły się i uczą jedne od drugich. Zdaje się, że można szanować osobliwości narodowe, odzyskując jednocześnie wszelkie partykularne narodowe. Prawdziwy na-

trótna kocha ludzkość, prawdziwy internacjonalista oddany jest swemu narodowi. Ludzie Stalingradu ginęli za wioskę rodzinną, za piosenkę z pamiętaną w dzieciństwie, za lud na dziecku. Umierali jednak również za wszystkie miasteczka i wsie Europy, za wszystkie piosenki świata, za wszystkie ludy kuli ziemskiej.

Nie dzielimy kultury na wschodnią i zachodnią. Dzielimy świat na budowniczych kultury i na wandalów, na twórców i pasożytów, na żywych ludzi i żywe trupy.

W dalszym ciągu swego przemówienia Erenburg powiedział: Pokój kosztował nas drogę i czujemy nad nim. Drogi jest nam nie dlatego, że byśmy byli słabi; jesteśmy nastrojeni nie pokojowo dlatego, że jesteśmy silni. Wiemy o tym, że dzieci nasze wejdą do ogrodów zalanych słońcem. Jesteśmy pewni przyszłości i oto dlaczego nie myślimy o zalaniu świata krwią. Triumfu systemu ideał można dowiedzieć tylko spokojną pracą, budując i tworząc. Barbarzyńcy, którzy myślą dziś o wojnie, gotowi są unicestwić przyszłość ludzkości ponieważ ta przyszłość nie do nich należy. Obecnie walka toczy się o pokój. Jesteśmy dumni z tego, że raz jeszcze kroczymy na czele tej walki i znów walczyć nie tylko o siebie, ale o wszystkie ludy.

Przybyliśmy tutaj i zwracamy się do przedstawicieli pełnych chwały narodów Europy: ocalmy nasze wspólne domostwo, ocalmy naszą odwieczną kulturę! Zwracamy się z tym apelem nie tylko do tych, którzy dzielają nasz punkt widzenia, ale do wszystkich ludzi dobrej woli. Nie przybyliśmy tutaj, aby dowodzić słuszności naszych idei lub wyższości naszego porządku społecznego. Wolimy dowiedzieć tego pracą, naszym twórczym dziełem, naszym postępem. Przybyliśmy tutaj, aby wyciągnąć dłoń do wszystkich ludzi, którzy nienawidzą wojny.

Jako pisarz radziecki, przedstawiciel narodu oburzonego oszczerstwami przez wrogów naszych i waszych, wrogów ludzkości, kończę słowami, które każdy z nas nosi w sercu: „Pokój światu”

Echa Kongresu

PARYŻ (PAP). — Światowy Kongres w Obronie Pokoju wywołał głęboki oddźwięk na całym świecie. Ze wszystkich krajów nadchodzą wiadomości o zebraniach i manifestacjach na rzecz pokoju. Prasa podkreśla wielkie znaczenie Kongresu.

Moskwa

MOSKWA (PAP). — „Prawda” zamieszcza korespondencje swego wysłannika w Paryżu Żukowa, który stwierdza, że Kongres spowodował popłoch w obozie podżegaczy wojennych. Dowodzi tego m. in. fakt, że prasa reakcyjna, która początkowo usiłowała pominać Kongres milczeniem, ostatnio podjęła zaciekle ataki przeciwko jego uczestnikom i inicjatorom.

Referaty i przemówienia, wygłoszone na Kongresie — pisze Żukow — udowodniły niezbicie, że na całym świecie szerzy się i potężnieje niezwykły ruch w obronie pokoju i przeciwko podżegaczom wojennym.

Helsinki

HELSINKI (PAP). — Postępowa prasa fińska obszernie komentuje działalność Światowego Kongresu w Obronie Pokoju. Dziennik „Tykkanen Sanomat” zaznacza, iż wybranie do prezydium Kongresu przedstawiciela fińskiego Melti wywołało uczucie dumy u narodu fińskiego.

Pismo „Vapaa Sana” stwierdza, że nigdy jeszcze w dziejach ludzkości na jednym zgromadzeniu nie by-

ło reprezentowanych tylu mieszkańców różnych krajów i podkreśla, że wśród delegatów Kongresu znajdują się najwybitniejsi przedstawiciele kultury światowej i postępowych organizacji świata.

Prasa donosi jednocześnie, iż 29 kwietnia z okazji powrotu delegacji fińskiej z Paryża, w Helsinkach odbędzie się wielkie zgromadzenie, na którym członkowie delegacji znanymi obywatelami z przebiegiem obrad Kongresu.

Kopenhaga

KOPENHAGA (PAP). — Dziennik „Land of Folk” w obszernych sprawozdaniach z Kongresu wykazuje jego ogromne znaczenie dla sprawy utrwalenia pokoju. Depesze, listy i rezolucje, zamieszczane na łamach dziennika, dowodzą, iż naród duński śledzi uważnie prace Kongresu.

Tel-Aviv

TEL - AVIV (PAP). — Komitet przygotowawczy Światowego Kongresu w Obronie Pokoju zainicjował w jednym z największych kin teatrów Tel-Avivu wiec masowy, który zgromadził licznych uczestników. Sala kinoteatru była przepelniona, toteż wielu zebranych słuchało przemówień przed głośnikami na placu.

Przewodniczący na wiecu dr Sneg wezwał naród Izraela do demaskowania działalności podżegaczy wojennych i uniemożliwienia nowych awantur wojennych. Porównując wydatki na cele wojenne w USA i sumy przeznaczone na obronę w ZSRR, mówca oświadczył, iż dane te najlepiej dowodzą, że zajmuje się przygotowaniami do nowej agresji a kto budownictwem pokojowym.

Berlin

BERLIN (PAP). Jak donosi prasa niemiecka, w całym kraju odbywają się wiece i zebrania, poświęcone sprawom obrony pokoju. Wielki wiec odbył się m. in. w Berlinie z udziałem kilkunastu tysięcy osób.

Na 1300 zebraniach i wiecach, które odbyły się w przedsiębiorstwach przemysłowych i urzędach Berlina, uchwalony został tekst depeszy powitalnej do uczestników Kongresu w Obronie Pokoju w Paryżu i Pradze.

W doniesieniach z Paryża i Pragi pisma podkreślają, że przedstawiciele krajów, reprezentowanych na Kongresie, wyrazili wolę większości mieszkańców świata utrzymania za wszelką cenę pokoju i uniemożliwienia realizacji planów podżegaczy wojennych.

Wiedeń

WIEDEŃ (PAP). — Z inicjatywy austriackiego związku byłych więźniów politycznych i związku kobiet demokratycznych odbył się w Austrii szereg wieców, na których uchwalone zostały rezolucje i depesze, popierające Kongres Pokoju.

1.V-8.V Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

5.5 mil. zł. na akcję walki z analfabetyzmem

W dniach od 1 do 8 maja br. odbędzie się w całym kraju Tydzień Oświaty, Książki i Prasy.

Jednym z głównych haseł tegorocznego święta jest walka z analfabetyzmem.

Według danych Ministerstwa Oświaty, akcja zwalczania analfabetyzmu na terenie całego kraju objęła w roku 1946/47 — 13.132 osoby. W tym na kursach dokształcających uczyło się 10.193 osoby, w szkołach powożonych dla dorosłych — 2.949 osób. W roku szkolnym 1947/48 państwowe szkoły i kursy dla dorosłych obejmowały na uką już 27.588 analfabetów.

Święto Oświaty w dniach 2-4 maja 1948 r. zmobilizowało całe społeczeństwo i przygotowało do rozpoczęcia masowej akcji zwalczania analfabetyzmu.

Obecnie istnieje 8 tys. kursów, obejmujących nauką 133.000 analfabetów i półanalfabetów.

Prowadzona przez Mtn. Oświaty, w skali państwowej, akcja zwalczania analfabetyzmu przewiduje przeszkolenie do końca 1951 r. 2.400.000 analfabetów i półanalfabetów. Wykonanie tego zadania nastąpi drogą organizowania kursów, których w okresie od 1. IV. 1949 do końca 1951 r. działać będzie 120.000. Poza tym przewidziana jest nauka indywidualna i w małych zespołach.

Przewiduje się, że w okresie letnim najwięcej kursów będzie zorganizowanych w miastach i ośrodkach przemysłowych. Na wsi największa liczba kursów będzie zorganizowana w okresach jesienno-zimowych.

W akcji zwalczania analfabetyzmu, poza nauczycielstwem, wezmą również udział organizacje społeczne, partie polityczne, związki zawodowe, ZP. Samopomocy Chłopskiej, ZMP, oraz Liga Kobiet. Ponadto szeroki udział wezmą: ZNP, Wojsko i „SP”.

Organizacje społeczne wezmą również udział w akcji zwalczania analfabetyzmu przez zgłoszenie swoich kandydatów do nauczania na kursach (nauczycieli niezawodowych), wzięcie udziału w przeprowadzeniu do kładnej rejestracji, pełnienie kontroli i inspekcji w wykonaniu planu likwidacji analfabetyzmu.

Na przeprowadzenie całej akcji preliminowano 5,5 miliarda zł. Do 31. XII. 1949 r. wydatkowane będzie na ten cel 1,5 miliarda zł, z czego skarb państwa pokryje 900.000.000 zł, samorząd 232.000.000 zł, KCZZ — 160.000.000 zł, Zw. Zaw. Rob. Rolnych — 8.000.000. Pozostała kwota przewiduje się uzyskać ze zbiórki w Tygodniu Święta Oświaty oraz ze świadczeń inicjatywy prywatnej.

Biblioteka nauczyciela

Zawód nauczyciela wymaga stałego dokształcania się i kontroli posiadanych wiadomości. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” podjął systematyczną akcję wydawniczą dzieł i podręczników naukowych dla użytku nauczyciela ze szczególnym uwzględnieniem dzieł pedagogicznych.

W najbliższym czasie ukazać się książki: Gonczarowa — „Podstawy pedagogiki”, Makarenci — „O wychowaniu dzieci”, Kalinina — „O wychowaniu komunistycznym” i inne.

Oprócz tych nowości Instytut wyda również książkę Stefana Rudniańskiego „Idea wychowania społecznego w dziejach myśli pedagogicznej”.

Ukazała się w masowym nakładzie książka Lenina — „Zadania Związków Młodzieży”. Cena tej książki wynosi 55 zł z dniem 1 maja zostanie znacznie jeszcze obniżona.

Pragnąc zapoznać nauczycieli z najnowszymi podręcznikami radzieckimi „Nasza Księgarnia” wyda jeszcze w roku bieżącym Mikulina — „Historia starożytna”, Kosmińskiego — „Wiek średni” i Jefunowa — „Historia nowożytna”.

Tydzień Oświaty Książki i Prasy

Opracowany już szczegółowo przez Wojewódzki Komitet Obcho- da „Tygodnia Oświaty Książki i Prasy” program stanowi plan sze- roko zakrojonej akcji, która ma objąć jak najszersze masy społeczeństwa. Wytyczne wojewódzkie- go Komitetu będą realizowane przez szeroko rozbudowany aparat komitetów miejskich, gminnych i gromadzkich. Główne zadania tych komitetów streszczają się w następujących punktach: a) popularyzacja oświaty i wzmoczenie wysiłku na realizację ustawy o likwidacji analfabetyzmu, b) wzmoczenie czytelnictwa prasy i książki wśród najniższych mas, a zwłaszcza wśród chłopów maso i średniorolnych c) rozpowszechnienie gazet i czasopism, d) rozszerzenie sieci bibliotek terenowych.

Szczegółowy program obchodu przewiduje w dniu 1 maja: otwar- cie wystaw prasy i książki przy ma- sowym kolportażu prasy, który będzie w miastach realizowany za pośrednictwem rozdzielni RSW „Prasa”, a w gminach poprzez Gminne Rady Narodowe przy wy- siłku gazet pocztą na ręce przewod- niczącego.

W czasie od 2 do 7 maja zosta- na przeprowadzone w miastach i na wsi zbiórki pieniężne (tylko w lokalach) na cele akcji zwalczania analfabetyzmu oraz zostaną urucho- mione kursy dla analfabetów.

W ciągu „Tygodnia” zostanie na- terenie całego województwa uru- chomionych 386 bibliotek gromad- kich. Dążeniem komitetów winno być zorganizowanie przy każdej z bibliotek czytelni i wydanie po- większenie w ciągu Tygodnia Oświa- ty liczby stałych czytelników.

Dzień 8 maja również będzie po- święcony masowemu kolportażowi prasy. Wezmą w nim udział także i ekipy robotnicze działające w ra- mach akcji łączności z wsią, które przy pomocy odpowiednio opaco- wanych występów zespołów świe- dliowych zaakcentują udział maso- botniczych w akcji werbowania czy- telników prasy, biorąc nadto czynny udział w kolportażu. W ostatnim dniu Tygodnia Oświaty odbędzie się powszechna i masowa zbiórka uliczna na cele walki z analfabe- tyzmem. Zabawy ludowe i kierma- sze z loteriami fantowymi zakoń- czą tę całotygodniową imprezę.

Witamy wszystkich księgarń- spółdzielczych czy prywatnych w- czasie trwania całego Tygodnia O- światy powinni być odpowiednio udekorowane.

Wyższe szkolnictwo dawniej i dziś

Wystarczy kilka ogólnych cyfr, aby zorientować się w niebywa- łych osiągnięciach Polskiej Ludow- wej na podstawowym odcinku dla rozwoju kultury kraju — na odcinku wyższych uczelni. Rządy sanacyjne celowo hamowały ich rozwój i pozostawiały po sobie i- tu tragiczny spadek. Odpowiada- ło to lansowanej przez rząd sana- cyjny tezie o nadprodukcji inteli- gencji. Mówiło się o nadmiarze inżynierów wtedy, gdy nasze bo- gactwa naturalne nie były wyko- rzystane, a ludzie pracy mieszka- li w ruderach, o nadmiarze leka- rzy — gdy całe polacie kraju by- ły ich pozbawione, o nadmiarze nauczycieli, gdy setki tysięcy dzie- ci nie miało dostępu do szkół, a fala analfabetyzmu zalewała nas.

Przyjrzyjmy się cyfram. W ro- ku szkolnym 1937/38 było w Pol- sce wyższych szkół akademick- ich i nieakademickich łącznie 28 o 93-ch wydziałach, a już w roku 1945/46 w powstającym z tak ol- brzymich zniszczeń państwie prze- kroczyliśmy stan przedwojenny 30-ma szkołami wyższymi ze 107 wydziałami. Obecnie posiadamy blisko 40 szkół akademickich. Uruchomiliśmy nowe centra ży- cia naukowego w Szczecinie, By- tomiu, Gdańsku, Wrocławiu, Ka- towicach, Łodzi i Gliwicach.

Jeszcze wymowniej o rozwoju szkolnictwa wyższego, niż sama liczba szkół i wydziałów, mówi ilość zatrudnionych w nich pra- cowników naukowych, która wzro- sła — jeśli chodzi o personel wy- kładający — z 2.296 w r. 1937/38 do około 5 tys. Największe jed- nak znaczenie ma niebywały wzrost liczby studentów. W roku akademickim 1937/38 na uniwer- sytetach polskich studiowało 48.016 osób, a już w roku akade- mickim 1945/46 — 55.502 i w 1947/48 — 84.680. Obecnie zaś mamy na wyższych uczelniach po- nad 90 tys. studentów. Olbrzymi procent tej wielkiej armii stu- dentów to młodzież robotnicza i chłopska, dla której dopiero w Polsce Ludowej otwartą się na- oścież bramy wyższych uczelni.

Mineły bezpowrotnie czasy, gdy na naszych uniwersytetach i politechnikach wydawano po- kilkanaście dyplomów rocznie, gdy absolwenci z niepokojem o- swą przyszłość opuszczali mury uniwersytetów. Dziś na każ- dego z nich czeka warsztat pra- cy, czeka odbudowująca się oj- czyzna, wołająca o olbrzymie rze- sze inżynierów, lekarzy, nauczy- cieli, naukowców. A. R.

Plany Państwowego Instytutu Wydawniczego

Udział Państwowego Instytutu Wy- dawniczego w „Tygodniu Książki” — wyraził się w rzuceniu na rynek księgarski pierwszych 10-ciu tomów subskrybowanego pełnego wyda- nia dzieł Henryka Sienkiewicza pod- redakcją prof. Juliana Krzyżanowskie- go. Całe wydanie obliczone jest na 3 lata i obejmie w 60-ciu tomach wszystkie znane utwory znakomite- go prozaika, jak również dzieła za- pomniane lub nieobjęte przez dotych- czasowe wydania, a także wybór ko- respondencji. W najbliższych dniach ogłoszona zostanie przedpłata na ca- łość wydania.

Tegoroczne plany wydawnicze

PIW przewidują wydanie 212 pozycji książkowych. Liczba ta przewyższa pięciokrotnie wydanie roku ubiegłe- go. Podstawowym działem wyda- nictwa będą pełne i zbiorowe wyda- nia dzieł klasyków literatury pol- skiej i obcej. Poza Sienkiewiczem uka- żą się pełne wydania dzieł Wy- spańskiego, Kochanowskiego, Toł- stoja, Turgeniewa, Ostrowskiego, Dickensa, Shawa i in.

Wydane będą ponadto tanie i po- pularne wydania niektórych najwy- bitniejszych dzieł literatury współ- czasnej. Pierwszą pozycją tego typu była odznaczona nagrodą państwową powieść-pamiętnik Lucjana Rudni- kiego „Stare i nowe”, której 100-ty- sięczny nakład rozszedł się w ciągu niespełna 4 tygodni, bijąc wszelkie dotychczasowe rekordy wydawnicze.

Innym również ważnym działem wydawniczym PIW będzie dział en- cyklopedyczny. W dziale tym uka- że się popularna encyklopedia oparta o najnowsze zdobycze wiedzy współ- czasnej. Opracowane zostaną rów- nież liczne słowniki, m. in. „Słownik geograficzny Polski”.

W toku organizacji znajduje się dział artystyczny, który będzie naj- poważniejszym w Polsce wydawnic- twem reprodukcji dzieł malarstwa i grafiki, w formie albumów, pocztów- kwów oraz książek o charakterze bi- bliofilskim.

Kontynuowany będzie nadal dział aktualności politycznych, pro- wadzony w porozumieniu ze S. W. „Książka i Wiedza”.

W najbliższych dniach — zakoń- czył swą wypowiedź dyr. Kuryluk — z okazji Święta Pracy, rzucimy na rynek 19 nowych pozycji książko- wych. W tej liczbie znajdują się m. in. Epszajna — „Rewolucja w Chinach trwa”, Pritta — „Zimna wojna De- partamentu Stanu”, Olbrachta — „Nikoła Szuhaj — zbójnik”, Boka — „Pamiętnik robotnika polskiego w ZSRR” i inne.

Stanisław R. Dobrowolski

Pochylmy się nad książką

Kto z nas nie zna takich nocy, kie- dy człowiek osacza tysiące wątpli- wości, staje przed nim tysiące zna- ków zapytania? Kto na długich dro- gach życia nie zatrzymywał się po- wielokrotnie przed tajemniczymi sfin- ksami zagadek? Kogo od wczesnych, dzieciennych dni pierzwały roze- znaną aż po ostatnie chwile, po zgon, nie nurtuje wielka ciekawość milio- na spraw?

Co to jest życie? Jak powstał świat? Dlaczego wybuchają wojny? Co uczynić, aby życie było piękniej- sze? Czy to prawda, że jest piekło? Dlaczego zbiór pszenicy z hektara jest większy na Ukrainie niż w Pol- sce? Czemu rząd USA podżega do wojny? Jak to się dzieje, że me- teorologowie mogą przewidywać zmiany pogody, a ekonomiści kryzy- sy gospodarcze?...

100 tysięcy jak, co, czemu, dla- czego?!

I nie raz nie znajdziesz takiego, ktoby potrafił odpowiedzieć na kło- pocącą cię kwestię.

Wtedy starczy sięgnąć za siebie — do półek z książkami. Na zadruko- wanych kartkach tomów zgromadzi- ła ludzkość poprzez tysiąclecia cała

swoją wiedzę o życiu i świecie, jak- pieszczeli rój znośna i składała przez- wieki młód mądrości w plastrach bibliotek. Wszystko, co w trudzie i- męce zdobyło historyczne doświad- czenie człowieka, zanotowane jest na stronicach ksiąg.

Głęboka mądrość filizofa greckiej starożytności i moralne zasady pierw- szych ascetycznych chrześcijan. Pra- wda o urokach życia ludzi epoki Odrodzenia i dziejowe eposy herol- dów walki o prawa człowieka i oby- wateła, wywalczane przez bohate- rów wielkiej Francuskiej Rewolucji końca XVIII stulecia. Rozwiązanie zagadek upadków i wstępow państw i narodów, szczepów i ras, instytucji i ustrojów. Narodziny i śmierć idea- lizm i materializm. Socjalizm. Komunizm.

Wszystko — między okładzinami- książek.

Ślepy, ciemny, głuchy i bezradny jest człowiek, który nie zagląda do- książek.

Nie ten świat, co go za oknem wi- dać. A tylko taki świat — i to dość- niedokładnie, bałamutnie, nie raz- błędnie — poznawać może człowiek, który lekceważy doświadczenia wie-

ków, nie zaglądając do książek. Ileż- ponadto najwspanialszej radości ży- cia odbiera sobie ten, kto decyduje- się o niczym nie wiedzieć, niczego- nie poznawać, być obcym wszystki- mu, co rozpiomienia życie pokoleń, porusza społeczeństwa i narody!

Ludzkę mądrość na obszarach tysiącleci- dziejów nie ustaje, wbrew wszelkim- przeszkodom, iść w dumnym pocho- dzie ku nowym, coraz to doskonals- zym, coraz piękniejszym formom je- dnostkowego i zbiorowego życia. Czyż może być coś wspanialszego od uczestniczenia w tym dramatycznym i zarazem triumfalnym marszu? Czyż może być coś ambitniejszego i bardziej imponującego w swojej- wielkości, jak kształtowanie życia we- dle woli człowieka, w zgodzie z roze- znaną prawdą przez jego mózg? Nie- poddawanie się ślepego przypadku- wi, prawom ślepej, żywiołowej na- tury, rządzenie swobodnie życiem i- przyrodą?

Wtedy to człowiek może się uznać- za jednostkę całkowicie wolną, gdy- on sam a nie nim rządzi i klimat, i- urodzaj, i prawa gospodarcze i psy- chologiczne. Taki dopiero człowiek, wyzwolony od uścisku przypadków i

wątpliwych konieczności, nie podda- jący się przemiennej rzekomo opatr- ności, ma prawo do dumy, do godno- ści, do poczucia rzeczywistej siły.

Jakżeż osiągnąć ten cel najszczyt- niejszy bez oświaty, bez najserdecz- niejszego, najgorętszego stosunku do- najwinniejszego z wiernych przyja- ciół, najlepszego nauczyciela i dorad- cy, do owego klucza tajemnic i za- gadek — książki?

Przypomnijmy sobie: byłże kto, ktoby wygrał w życiu, za nie sobie- mając mądrość dziejów zamkniętą- na kartach ksiąg?

Prześadowano je, palono, niszczo- no z całą furją zaciekości. I co zo- stało z ponurych barbarzyńców?...

Zwycięzali, triumfują i zawsze bę- dą triumfowali ci, którzy ukochali- światło bijące z kart mądrych ksiąg.

Pochylmy się więc i my nad karta- mi mądrości dziejów, umiujmy naj- doskonalszego przyjaciela człowieka — książkę.

Nie rozstawajmy się z nim nigdy- za żadną cenę. Ona — książka — nas nigdy nie zdradzi. I zawsze do- radzi dobrze...

Pochylmy się nad książką i nie- odstępujemy jej nigdy.

Na dzień Święta Pracy w sklepach towaru nie zbraknie

Konferencja Woj. Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia

W dniu 25 bm. w Wojewódzkim Wydziale Przemysłowym, odbyła się przy udziale dyrektorów oddziałów Centrali Handlowych, przedstawicieli OKZZ i Partii Politycznych konferencja w sprawie wykonania zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu Wewnętrznego w związku ze świętem 1-Majowym.

Zgodnie z zarządzeniem Ministra w każdym województwie w dniach 30 kwietnia i w ciągu tygodnia

poprzedzającego datę 1 Maja mają być rozprowadzane wśród ludności artykuły spożywcze i konfekcyjne po cenach znacznie obniżonych. Artykuły tekstylne oraz przemysłu skórzanego będą rozprowadzane za pośrednictwem kół Zw. Zawodowych. Ponadto Spółdzielnie i Państwowa Centrala Handlowa w dniu 1 maja uruchomią kioski i stoiska z kanapkami i napojami chłodzącymi na trasie pochodu pierwszomajowego.

We wszystkich zakładach gastronomicznych w dniu 1 maja nastąpi obniżenie cen wszelkich artykułów konsumpcyjnych o 20%. Zakłady gastronomiczne i punkty sprzedaży w dniu 30 kwietnia będą otwarte od godz. 22, zaś w dniu 1 maja od 7 do 9,30, a następnie od godz. 13,30 do 18. Zarząd Miejski Lublina zobowiązał się do wyśłania lotnych kontroli, które będą przestrzegały godzin otwarcia sklepów, jak również będą sprawdzały czy we wszystkich zakładach gastronomicznych zastosowano 20% obniżkę cen.

W Lublinie LSS i PCH uruchomią dodatkowe punkty sprzedaży w dzielnicach robotniczych. Reprezentacje oddziałów Centrali Handlowych przygotują również własne stoiska, od powiednio udekorowane hasłami i barwami. PCH ponadto przygotuje standardowe paczki żywnościowe dla wszystkich, biorących udział w pochodzie 1-Majowym.

Centrala Tekstylna przygotowała dla świata pracy po cenach znacznie niższych materiały kreponowe i inne lenne, które będzie można nabywać na kupony wydawane za pośrednictwem OKZZ i odpowiednich związków zawodowych. Centrala Przemysłu Skózanego rozprowadzi dla świata pracy pewną ilość tenisówek. Centrala Przemysłu Elektrotechnicznego zaś rzuci na rynek 100 sztuk radiodiodników typu „Orion” w cenie 35 tys. złotych (dla świata pracy na 10 rat miesięcznych). Centrala Chemiczna dostarczy po cenach znacznie niższych, tak na terenie Lublina jak i w powiatach myłło toaletowe, wody kwiatołowe oraz sód do picia. Centrala Rybna dostarczy duże ilości ryb wędzonych, dorsza w lodzie oraz ryby świeże.

Tak więc Lublin na dzień Święta Pracy, na który przybędą tłumy ludzi spoza Lublina — będzie dostatecznie zaopatrzony.

Budujemy Centralny Dom Młodzieży Odprawa w KW PZPR

Dnia 23 kwietnia br. w sali konferencyjnej KW PZPR odbyła się odprawa pełnomocników powiatowych PZPR oraz przedstawicieli ZMP z powiatów.

Po zagajeniu przez tow. Wójcikę, poseł Bień oraz zastępcę przewodniczącego ZMP tow. Kleszcz za zgodą obecnych z akcją zbiórki 1-Majowej na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie, który ma być wybudowany wspólnym wysiłkiem całej młodzieży polskiej. W Domu Młodzieży znajdą swe pomieszczenie biura ZMP, SP, ZHP, biblioteka, ośrodek szkoleniowy, stadiony i pływalnie.

Po omówieniu zadań, jakie w przyszłości spełni Dom Młodzieży przystąpiono do szczegółowego rozpatrzenia technicznej strony akcji zbiórkowej.

Następnie na wniosek tow. Pałyńskiego poszczególne powiaty

Ograniczenie wyszynku wódki w dniu 1 Maja

Zgodnie z zarządzeniem Wojewódzkiego Wydziału Handlu w dniu 1 Maja 1949 r. wszystkie zakłady gastronomiczne znajdujące się na terenie m. Lublina i na obszarze całego województwa winny być czynne od godziny 7-mej rano. Na pół godziny przed rozpoczęciem obchodu 1-Majowego wszystkie lokale gastronomiczne mają być zamknięte. Normalne czynności mogą być w tych zakładach podjęte dopiero po rozwiązaniu pochodu. Sprzedaż napojów alkoholowych zostaje w tym dniu zabroniona do godz. 14-tej.

Uczniowie Szkoły Budownictwa wykonali swój czyn 1-Majowy w 200 proc.

Młodzież hufca SP i ZMP Państwowej Szkoły Budownictwa w swym czynie 1-majowym zobowią-

KURSU PRZYGOTOWAWCZEGO DO STUDIÓW AKADEMICKICH

Wypełniając swoje zobowiązania podjęte w ramach Czynu 1-Majowego słuchacze Kursu Przygotowawczego do Studiów Akademickich w Lublinie stanęli w dniu 24 bm. punktualnie o godz. 8 w liczbie 120 do pracy przy budowie Miasteczka Uniwersyteckiego. Młodzież

pracowała przez 5 godzin, dając łącznie 600 godzin bezinteresownej pracy.

CENTRALI ZBYTU PAPIERNICZEGO

Pracownicy Centrali Zbytu Papierniczego w Lublinie zobowiązali się do wykonania na dzień 1 Maja 5-miesięcznego planu, a planu rocznego w przeciągu 10 miesięcy tj. do dnia 1. XI. br. dla uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych.

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej na zebraniu w dniu 13 bm. jednogłośnie uchwalili przystąpienie do Czynu 1-Majowego, przeznaczając pełny dzień bezpłatnej pracy w niedzielę, dnia 24. IV. 49 r.

CENTRALI MIĘSNEJ

Pracownicy Centrali Mięsnej (głównie ubojowa i robotnicy Rzeźni Miejskiej) zobowiązali się od dnia 25 bm. do dnia Święta Pracy pracować dodatkowo bezpłatnie po 3 godziny codziennie w celu zaopatrzenia w mięso i wędliny okręgów robotniczych Śląska i całego województwa lubelskiego.

Otwarcie świetlicy dla pracowników Garbarni

Dnia 23 kwietnia odbyła się w Garbarni przy ul. Towarowej 5 piękna uroczystość otwarcia świetlicy przeznaczonej dla pracowników trzech zakładów garbarskich. Sala świetlicowa przerobiona z dawnego, nie nadającego się już do użytku magazynu oraz małej wartowni, może pomieścić ok. 300 osób. Aby walać się budynek doprowadzić do obecnego stanu trzeba było zrobić sufit, podłogę, drzwi i okna. Wszystkie te prace zostały wykonane przez pracowników garbarni przy życzliwym poparciu dyr. Hampla od którego wysłał inicjatywę zorganizowania świetlicy.

Uroczystego otwarcia świetlicy dokonał w imieniu OKZZ tow. Święcicki. Oprócz pracowników zakładów garbarskich w uroczystości wzięli udział przedstawiciele Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu PZPR, prezydent Przemysłu Skózanego ob. Paprocka i sekretarz dzielnicowy PZPR. W przemówieniach wygłoszo-

nych przez tow. tow. Święcickiego, Klimka, Kasprzaka i Kosycarza podkreślone zostały zadania, jakie ma do spełnienia świetlica, która będzie dla robotników miejscem wypoczynku, kulturalnej rozrywki oraz wychowania w duchu marksistowsko-leninowskim.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra PMT z repertuarem popularnych melodii oraz jeden z najbardziej aktywnych i wyrobionych zespołów świetlicowych Lublina, zespół „żywego słowa” fabryki „Eksnit”.

Pracownicy Garbarni zrobili już wiele dla świetlicy przygotowując z wielkim nakładem pracy salę, w której znajduje się radio i biblioteka licząca 100 tomów. Trzeba sobie jednak zdać z tego sprawę, że jest to dopiero początek i że teraz trzeba dołożyć starań, aby rozwinąć się praca kulturalna - oświatowa i artystyczna, która uczyni świetlicę ogniskiem skąd promieniować będzie światło postępowej myśli.

Styl życia w nowej świetlicy zależy będzie w dużej mierze od tego, czy ludzie posiadający doświadczenie w tej dziedzinie przydadzą jej porę z fachową radą i pomocą, które nie pozwolą, aby nowa świetlica zamieniła się w placówkę martwą i bezużyteczną.

Przesyłamy świetlicy robotniczej Zakładów Garbarskich wyrazy serdecznej zachęty do pracy oraz życzenia pomyślnego rozwoju wszystkich pięknych i wartościowych form pracy świetlicowej z czytelnictwem i samokształceniem na czele.

G. S.

Plan oszczędnościowy ZZPIS

Zrzeszone w Związku Prac. Inst. Społ. poszczególne związki zobowiązały się w związku z akcją oszczędnościową zaoszczędzić każdy w swym zakresie jak największą sumę pieniędzy. Do tej pory wpłynęły zobowiązania oszczędnościowe na sumę 100 tys. zł. Dalsze napływy, a ostateczne podsumowanie zadeklarowanych kwot będzie mogło być dokonane w dniu 1 maja.

Obchód 4 rocznicy układu polsko-radzieckiego w TOR

W dniu 23 bm. w świetlicy lubelskich warsztatów Torowej Obchody 4 rocznicy zawarcia paktu o przyjaźni i współpracy między Polską a ZSRR. Po obszernym referacie E. Mielowicza o znaczeniu tego układu w obecnym mo-

mentu dziejowym tow. J. Wojtas odczytał artykuł „Spotkania bratnich muz” Tad. Sarneckiego, a tow. L. Pyś wygłosił wiersz M. Rylskiego pt. „Do braci Polaków”. Uroczysty wieczór zakończył występ „Pięci ki TOR-owskiej”, na który złożyły się pieśni radzieckie. (J)



APEL ZNP DO SPOŁECZEŃSTWA

Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie (Krak. Przedm. 55 III p.) zwraca się z prośbą do społeczeństwa o wypozyczenie zdjęć, pamiątek, listów, opisów itp. odnoszących się do Majdanka, Zamku Lubelskiego i innych miejsc kaźni z okresu okupacji hitlerowskiej. Ekspozycje zostaną zwrócone właścicielom w ciągu 10 dni.

ODCZYT W TOW. FIZYCZNYM

W dniu 27 bm. o godz. 18 w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej (gmach Gimn. im. Staszica II piętro) odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym Wł. Zonn wygłosi odczyt pt. „O koronie słonecznej”.

KOMUNIKAT TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś, we wtorek, dnia 26 kwietnia przedstawienie sprzedane dla Zw. Zawodowych — początek przedstawienia godz. 18.00 „Skapiec”.

W środę, dnia 27 bm. o godz. 17 popołudniowe przedstawienie „Skapca” wykupione przez Zw. Zawodowe. Wieczorowe przedstawienie „Skapca” normalnie o godz. 19.30.

Dokąd dziś idziemy

KINA

„APOLLO” — „Miłość cygańska”. (film ang.) godz. 15, 17.30, 20.

BAŁTYK: „Wiosna” 15.30, 17.30, 19.30

RIALTO: „Przecucie”

TEATRY

TEATR MIEJSKI:

„Skapiec”. G. 16 i 19.30

TEATR MUZYCZNY:

Król włóczędzów g. 19.30.

Wojewódzki zjazd kierowników spółdzielni wiejskich

W związku z koniecznością usprawnienia pracy Gminnych Spółdzielni Sam. Chł. na terenie województwa w dniu 6 maja odbędzie się w Lublinie zjazd prezesów gm. i powiatowych spółdzielni w obecności dyrektorów Centrali Zaopatrzenia pod kierownictwem naczelnika Woj. Wydz. Przemysłu i Handlu.

Zbrodniarz hitlerowski zawiśnie na szubienicy

Franz Süß, 37-letni Niemiec z Neu St. Anna, w czasie okupacji przybył do Polski, by na terenie obozu na Majdanku, a później ghetta stolicy „wykazać walory SS-mańskiej szkoły w Wiedniu.

Jako konwojent więźniów wywozonych do Rzeszy Süß bił i katował ludzi kijem. Dzięki takiej „opiece” 11-tu ludzi straciło życie: 6-ciu zabilił pałką drewnianą, a 5-ciu zamknął i kołba karabinu. Znęcał się nad eskortowanymi, czyniąc to ze specjalnym upodobaniem i zdradzając w ten sposób najniższe instynkty wdrożone przez hitlerowski reżim przedstawicielom „rasy panów”.

Po dostaniu się do niewoli amerykańskiej Süß przypadkowo napotkał trzech świadków swych zbrodni, którzy uniknęli śmierci i mogli obecnie ujawnić władzom zbrodnicze postępowanie Niemca. Tak A. Wieder, jak i A. Tessler i L. Friedman złożyli zeznania przed sądem, które potwierdziły dokładnie niehumanitarne obchodzenie się Süssa z jeńcami, jak również fakty zabójstwa.

Süß został przewieziony do Polski i w Lublinie osadzony na Zamku. Nie pomogły wykretne zeznania, jakie Niemiec złożył w czasie rozpra-

wy sądowej w S. O. w Lublinie. Zeznania świadków przegwoździły jego kłamstwa. Wyrokiem sądu Franz Süß został skazany na karę śmierci. (a).

Nankam'ny akcji „W”

Akcja „W” jest obecnie bardzo szeroko prowadzona. Do wszystkich punktów badań krwi zgłaszają się setki osób. Jednak technika załatwiania ludzi budzi pewne zastrzeżenia. Gdy pacjent zjawia się na punkcie podaje on swe nazwisko, adres i zajęcie, po czym kierowany jest na zabieg pobierania krwi. Nikt jednak nie sprawdza tożsamości zgłaszającego się. Jest to poważne uchybienie, gdyż wiele osób chorych a wstydliwych ma możliwość podstawienia zamiast siebie innej osoby i nikt tego nie będzie w stanie sprawdzić ani też zauważyć przy dzisiejszym systemie pobierania próbek krwi. Warto by przeprowadzić jakąś reformę, gdyż cały szereg osób oczekujących na badanie w kolejce rozumie zupełnie słuszenie, że pewna ilość ludzi uchyla się od badań w sposób łatwy i wygodny.



WTOREK, 26 kwietnia

Wiadomości: 6.10, 7.00, 8.00, 12.00, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00.

Wszelchnia: 9.30, 19.40.

5.20 Koncert dla świata pracy. 5.30 Daleko od Moskwy — pow. W. Ażajewa, odc. 19. 11.40 Kronika wiejska. 12.00 Na swojską nutę — gra zespół T. Kozłowskiego. 12.45 Audycja dla wsi. 15.30 Najprzedniejsza robota — domek z laści lub biota — pog. M. Wiśniewskiej. 16.15 Szkolne lata Fryderyka Chopina — aud. sl. muzyczna L. Miklaszewskiego. 16.40 Książka o Polsce. 17.00 Układ planetarny. 17.10 Dawne pieśni i tańce. 18.15 Muzyka francuska w wyk. M. Szalewskiego i K. Bacewicz. 18.35 Polskie pieśni ludowe w wyk. Chóru Ludowego Rozgłośni Poznańskiej. 19.00 Audycja dla wojska: „Gospoda pod wesołą kukułką”. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert Chopinowski.

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-79
Straż Pożarna tel. 08
Komenda Miasta M. O. tel. 23-87

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 47, Nowa 23, M. Buczka 23, Narutowicza 27.

Niedyskrecje 1-Majowe czyli „Marsylianka” i „Uwertura Robespierre”

Łańcuch napływających do redakcji meldunków o czynie 1-majowym wydłuża się w nieskończoność. A jednak wiele z tych czynów pozostaje w ukryciu i nikt nie myśli o ich ogłaszaniu. Przy padek naprowadził mnie na ślad takiego.

Zbieg okoliczności zaprowadził mnie do Woj. Wydz. Kultury i Sztuki w Lublinie. Zastałem tam

pochylonego nad nutami, znanego działacza na polu muzyki ob. Bryka. Wzdychał ciężko i coś śle dził pilnie w gąszczu splecionych melodii, gmatwaniu pomysłów rytmicznych i mieszaninie tonacji, wypisanych na pożółkłych kartkach partytury orkiestralnej.

Ciekawość należy do nałogów dziennikarskich, więc rzucam pytanie:

— Nad czym tak medytujecie obywatelu?

Ob. Bryk w ogóle do rozmownych nie należy, a dziennikarzom nie lubi odpowiadać na pytania, bo to naród wścibski, z igły robi widły i lubi roztrząbić na cztery strony świata.

Zaglądam więc bez ceremonii na frontową stronicę. Uwertura „Robespierre” — G. Litola — czytam i rzucam zleniackie pytanie.

— Dobra rzecz?

Podstęp udał się, a język rozmówcy rozwinął się. Muzyk ożywia się, mówi o układzie utworu, wśród gąszczu znaków muzycznych wyszukuje melodię Marsylianki, nuci i wybija zamasyście takt.

— Jest tu oddany moment ściecia Robespierre’a — odzywają się w tym miejscu kotły, a później melodia opada kaskadami w dół

— to ścięta głowa toczy się po stopniach szafotu.

Z toku rozmowy wychodzi na jaw, że artyści — członkowie lubelskich związków zawodowych postanowili urządzić na 1-go Maja koncert Filharmonii Lubelskiej. Ob. Bryk podjął się opracowania i rozpisania nut do uwertury Robespierre, Międzynarodówki i Czerwonego Sztandaru.

— Trudno, podjąłem się i dokonam, ale schodzą mi na tym całe noce — mówi ob. Bryk.

W meldunkach 1-majowych na potykamy cyfry określające zaoszczędzone stamy, ilość roboczogodzin, osiągnięte wyniki. Praca ob. Bryka nie da się określić cyfrą zaoszczędzonych pieniędzy, lecz pochłonięta i pochłonie wielką ilość roboczogodzin, bo wprowadzenie licznych instrumentów do doskonałego brzmienia w utwór, którego odegranie potrwa kilka minut, wymaga dziesiątków godzin dokładnej, mrówczej pracy. Ten czyn, gdyby nie moje wścibstwo — pozostałby nieznanym nikomu. A choć uwertury Robespierre słuchać będą setki ludzi, niewiele domyśliłoby się, ile godzin pracy cichego czynu poświęca muzyk dla uczczenia Święta Pracy.

Marcin Ruta.

Wystawa grafiki meksykańskiej podczas MTP

Szansem Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki wprowadzono obecnie do Polski Wystawę Grafiki Meksykańskiej. Wystawa ta obejmuje prace grupy grafików zrzeszonych w „Taller de Grafica Popular” — Warsztacie Grafiki Ludowej, który powstał w 1937 roku. Najwybitniejszymi przedstawiłami grupy są: Leopoldo Mendez, Luis Arenal, Angel Bracho, Arturo Garcia Bustos, Jose Chares Morado, Pablo O'Higgins, Isidoro Ocampo, Alfredo Zalce i inni. Twórczość grupy, reprezentująca wysokie osiągnięcia artystyczne, związana jest ściśle z walką rewolucyjną, prowadzoną przez postę-

powe siły Meksyku. Ideologia artystów, którzy sztukę swą poświęcili sprawie walki z faszyzmem i wyziskiem kapitalistycznym, znajduje odbicie w tematyce prac. Obok tradycyjnych scen z albumu „Rewolucji Meksykańskiej” znajdujemy doskonałe satyry polityczne i pełne prostoty obrazy z życia meksykańskiego chłopstwa i robotnika. Artyści posługują się głównie techniką drzeworytu i litografii. W formie prac swych nawiązują niejednokrotnie do bogatej tradycji meksykańskiej sztuki ludowej.

Wystawa ta gościła niedawno w Pradze. Obecnie odwiedzi największe miasta Polski, rozpoczynając od Poznania, gdzie otwarto ją w Muzeum Wielkopolskim.

Sport Sport

Z życia sportowego kołarzy

W dniu 1-szym Maja jako w dniu Święta Pracy wszyscy sportowcy wezmą udział w jednej grupie, w związku z czym Lubelski Okręgowy Związek Kolarski zaprasza wszystkich niestowarzyszonych kolarzy aby wzięli liczny udział w pochodzie.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat O. Z. Kol. — Zielona 5, codziennie od godz. 10 do 14 do dnia 29 bm.

W związku z nową strukturą sportu, Lubelskie Towarzystwo Kolarskie przystąpiło do Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo” Okręgu Lubelskie

K. S. Z. S. „METAL”

WYSEDE NA BOISKO

W dniu 20 bm. w godz. 18—20 na boisku przy ul. gen. Świerczewskiego odbył się pierwszy trening sekcji piłki nożnej KSZS „Metal”. Grupa (przeważnie juniorów) trenowała pod fachowym kierownictwem ob. Tymoteusza

Poza sekcją piłki nożnej ożywioną działalność rozpoczęła sekcja ping-pongowa, organizując wewnętrzne rozgrywki o mistrzostwo klubu, które odbędą się w pierwszych dniach maja br. Zgłoszenia grupowe z poszczególnych kół fabrycznych przyjmowane będą w dniach 26 i 28 bm. w godz. 18—19 w siedzibie Zw. Zaw. Metalowców w gmachu OKZZ (Krakowskie Przedm. 29).

REMIS GARBARNI W CHELMIE

W ubiegłą niedzielę rozegrany został w Chełmie mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A Okr. Lub. między lubelską Garbarnią a miejscowym ZZK, zakończony wynikiem remisowym 3:3 (2:2). Gra na ogół równorzędna. Sędziował ob. Olszowy.

DRUKARZ WYGRAŁ Z METALEM

W spotkaniu piłkarskim o mistrz. kl. C Okr. Lub. ZKS Drukarz pokonał po zaciętej grze KSZS Metal w stosunku 4:3 (3:2).

ZEBRANIE LUBLINIANKI

ODBEDZIE SIĘ 28 BM.

Zwyczajne walne zebranie Lublinianki odbędzie się w dniu 28 bm. w świetlicy własnej o godz. 18-tej, w pierwszym i 19-tej w drugim terminie, gdyby nie stawiała się wymagana statutem ilość członków.

go i będzie nosiło nazwę w skrócie „Ogniwo-LTK”.

Lubelski Okręgowy Związek Kolarski organizuje kurs dla kandydatów na sędziów kolarskich.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat O. Z. Kol., Zielona 5, w godz. 10—14.

O. Z. Kol. zaprasza miłośników sportu kolarskiego do licznych udziału w kursie.

Początek kursu 10 maja br.

UDANY DEBIUT LUBELSKICH KOLARZY W WYJŚCIU W WARSZAWIE

Drużyna kolarska Lubelskiego Ognia-LTK w składzie: Tuora, Kocot, Krzyżanowski i Adler, wzięła udział w wyścigu kolarskim w Parku Paderewskiego na dystansie 100 km (55 okrążeń).

Kolarze lubelscy przez okres 2/4 biegu jechali w czółwce składającej się z około 30 kolarzy. Wskutek defektu w maszynach wycofali się Kocot i Adler. Dwaj pozostali zawodnicy lubelscy nawiązali z elitą kolarzy polskich i węgierskich prawie równorzędną walkę. Na metę wpadła zwarta grupa kilkunastu kolarzy w niewielkiej od siebie odstępach. Na 25 miejscu uplasował się najlepszy kolarz Lublina Tuora. Krzyżanowski zajął 33 miejsce.

W dniu wczorajszym zawodnicy lubelscy z kpt. sportowym Matyjaszkiem wrócili do Lublina, przywożąc z sobą piękny proporzec stołecznej Gwardii.

TABELA ROZGRYWEK PIŁKARSKICH II KLASY PAŃSTWOWEJ W GRUPIE PÓŁNOCNEJ

Po piątej rundzie rozgrywek tabela wygląda następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
1. Garbarnia	5	10:0	22:2
2. Radomiak	5	8:2	18:5
3. Lublinianka	5	6:2	18:13
4. Ostrovia	5	6:4	12:8
5. Pomorzanie	5	6:4	13:9
6. Bzura	5	4:6	12:8
7. Widzew	5	4:6	4:4
8. Gwardia	5	3:7	10:14
9. Ognisko	5	1:9	3:18
10. PTC	5	0:10	4:21

Niniejsza tabela opracowana jest na podstawie osiągniętych rezultatów na boiskach i może ulec zmianie po weryfikacji przez W. G. i D.



Rozbity, wyczerpany wracał z dyżuru do domu. Walł się na łóżko. Palił w milczeniu. Dym tytoniowy spowijał pokój. Niebieski dym...

Ten radiogram uczyniłby Wasię szczęśliwym. Może oczekiwał go przez całą, długą polarną noc. I oto jest tutaj, a Timofiejcz nie może go przekazać Wasi.

Przychodził koledzy. Przysiadali na łóżku.

— Nie? — pytali ze współczuciem.

Timofiejcz kręcił głową z wściekłością.

— Brak wiadomości to najlepsze wiadomości, mówią mądrzy ludzie — pocieszali go koledzy. — Przecież na zimowisku nie jest tylko sam Koływanow. Jego towarzysz dawnoby dał znać.

— Jak? W jaki sposób? — rzucał się Timofiejcz. Za pośrednictwem gołębi? Duchu Świętego? Przecież nie jest radiotelegrafista.

W ten sposób upłynęło jeszcze pięć męczących

dni — razem siedem od chwili, gdy UKL zamilknął. Na zimowisko przyleciał samolot, pierwszy wiosenny samolot — jaskółka, zwiastując daleką wiosnę. Błękitny ptak przeniknął po lodzie zatoki wznosząc za sobą śnieżny pył. Z kabiny pilota wylazł gruby, niezgrabny, otulony w futro człowiek. Zdjął wełnianą maskę ochraniającą twarz od mrozu i Timofiejcz zobaczył, że pilot jest młodym, przystojnym, jasnym blondynem. W pokoju przeznaczonym na odpoczynek pilot uwolnił się od futra, zrzucił szaliki owijające mu gardło i związane na krzyż za plecami, ściągnął zlodowaciałe jelenie buty, włochate skarpetki z psiego futra, kombinezon, wełniany swetr, spodnie watawone i Timofiejcz zobaczył, że pilot jest zgrabny, szczupły, młodzieńczy. Z nadzieją patrzył radiotelegrafista na tego energicznego chłopca z opaloną od wiatru twarzą, prześwieconego mrozem, benzyną i przestrzenią, prawdziwego lotnika liniowego, jednego z tych zuchów, co latają w każdą pogodę po liniach północnych, co podejmują się dostarczyć dowolny ładunek do dowolnego miejsca i przy tym wszystkim jeszcze żartują: „A po czemu to dzisiaj owies?”

— Towarzyszu! — rzekł przymilnie Timofiejcz do pilota, który jadł śniadanie w jadalni w tym czasie, gdy mieszkańcy zimowiska zamknęli się samotnie w pokojach, aby przejrzyć przywiezioną dla nich pocztę. — No jak... zmarzliście bardzo?

— Nie, nie bardzo... — uśmiechnął się pilot. — Macie dobrą kawę.

— Czy spieszycie się? Nie?

— To zależy od pogody.

— A... czy moglibyście towarzyszu ocalić człowieka?

Pilot zdziwiony spojrzął zezem na niego, ale nie nie odparł. Wtedy Timofiejcz opowiedział mu wszystko: o UKL, który się nie zgłasza, o Koływanowie, samotnym radiotelegrafście zatoki Nadzieja, o ich przyjaźni, o Hali, która nareszcie przysłała radio gram, o...

Ale dlaczego przypuszczacie, — przerwał ze współczuciem pilot, — że waszemu przyjacielowi przydarzyło się nieszczęście? Może po prostu zepsuła się stacja radiowa?

Timofiejcz ze smutkiem pokręcił głową.

— Nie, nieszczęście! Wiem, że nieszczęście. Gdyby wasz kolega — pilot, prawdziwy pilot, odleciał, powiedzmy z Dicksonu na Dudinkę i minąłby dzień, drugi, trzeci a jego wciąż nie byłoby ani na Dicksonie ani na Dudince, ani na stacjach po drodze, co byście powiedzieli wtenczas? Że pilot zachorował? Wiecie dobrze: nie choruje się podczas lotu... Powiedzieć libyście: mego kolegę spotkało jakieś nieszczęście. I polecilibyście na poszukiwania Czy nie tak?

— Tak, oczywiście — uśmiechnął się pilot.

— A więc ja jestem radiotelegrafistą. Radiotelegrafistą, że tak powiem, pierwszorzędnym. I jeśli mój kolega przez siedem dni nie odzywa się w oznaczonym czasie, mówię wam: stało się nieszczęście. I proszę... bardzo proszę... błagam: towarzyszu, ratujcie mego przyjaciela.

Pilot wstał i w milczeniu zaczął chodzić po pokaju.

(C. d. n.)